

№ 217.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Firmina B. W.
 Sr. św. Cypryana.
 Czw. św. Kozmy.
 Piąt. św. Wacława Kr. M.
 Sob. św. Michała Arch.
 Niedz. św. Heronima K.
 Pon. Remigiusza B. W.

Wschód słońca: godz. 5 m. 54.
 Zachód słońca: godz. 5 m. 50.
 Dł. dnia: godz. 11 m. 56.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
 Półrocznie " 4 "—
 Kwartalnie " 2 "—
 Miesięcznie " — " 67
 Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—
 Półrocznie " 5 "—
 Kwartalnie " 2 " 50
 Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 3.

№ telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 25 września 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
 w Żgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

WUK MIJAŁOWICZ.

DO KRWAWEJ NOCY...

Powieść w 5-tu tomach, osnuta na tle rewolucyj serbskiej, ozdobiona licznymi rysunkami, opuściła prasę.

Cena księgarska za 5 tomów rb. 3. Prenumeratory „Rozwoju” mogą ją nabywać w Administracji naszego pisma

po 1 rub. 25 kop. za całość,

do dnia 1-go listopada 1906 roku. Po upływie tego terminu powieść zostanie oddana do gąndlu księgarskiego.

Prenumeratory nasi mogą nabywać powieść tomami, wnosząc 50 kop. do Administracji za tom 1-szy i ostatni.

Administracyja.

Dr. A. RZĄD.

O uniwersytecie ludowym.

I.

Paragraf 3-ci ustawy Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej zezwala na „urządzenie odczytów i wykładów”.

W celu urzeczywistnienia zawartej tu myśli z łona Towarzystwa powstaje koło osobne, którego zadaniem będzie wyszukać potrzebne ku temu fundusze, dobrać personel nauczycielski, upatrzyć odpowiednie lokale, a następnie śledzić za prawidłowym przebiegiem wykładów.

Doświadczenie lat ubiegłych uczy, że wśród szerokich warstw publiczności, wśród warstwy robotniczej nie brak ludzi, którzy całą duszą garną się do zdobycia oświaty. Nawet wtedy, kiedy wykłady z różnych gałęzi wiedzy były prowadzone w sposób dorywczy, przez ludzi nie posiadających ani odpowiedniego doświadczenia pedagogicznego, ani z wykładanymi przedmiotami gruntownie nie obeznanych, nawet wtedy u stóp mówni gromadziły się setki słuchaczy. Sądźmy przeto, że dziś, kiedy życie wysunęło naprzód nowe sprawy, na które umysł nieraz próżno odpowiedzieć w podręcznikach szuka, kiedy każdy z nas czuje, że spadają nań nowe obowiązki jako na obywatela kraju, a do obowiązków tych dostatecznego przygotowania nie czujemy w sobie, dziś, kiedy dzięki nowemu układowi stosunków szkolnych możemy na łódzkim bruku zgromadzić pokaźną ilość ludzi, znakomicie z oddzielnymi gałęziami wiedzy obeznanych, dziś sprawa wykładów powinna przybrać zgoła inny, niż lat ubiegłych obrót.

Widocznie i organizatorowie przyszłego Koła odczytów i wykładów ze zmienionych warunków życia zdają sobie sprawę.

Oto przed nami leży rozkład przedmiotów do wykładów przeznaczonych. Rozkład z małemi zmianami powtarza plan odpowiedniego Koła w Warszawie i obejmuje: 1) język polski, 2) literaturę polską, 3) geografię Polski w połączeniu z geografią powszechną, 4) historję Polski w połączeniu z historją powszechną, 5) arytmetykę, 6) algebrę, 7) geometryę 8) fizykę, 9) chemię życia codziennego, 10) anatomię i fizyologję człowieka, 11) higienę i ratownictwo, 12) naukę o elektryczności, 13) naukę o społeczeństwie i zasady gospodarki narodowej, 14) prawoznawstwo krajowe ze szczególnem uwzględnieniem prawa fabrycznego, 15) mechanikę doświadczalną, 16) geografię handlową i 17) rachunkowość i korespondencyę handlową.

Plan powyższy oczywiście może być zmieniony odpowiednio do woli słuchaczy z jednej i do personelu nauczycielskiego z drugiej strony. Wydaje nam się jednak, że został ułożony celowo ze stanowiska użytecznego, ze stanowiska codziennych potrzeb obywatela i dla naszych łódzkich słuchaczy będzie zupełnie wystarczający, przynajmniej na początek.

Przedmioty mają być ujęte w cały szereg wykładów, od 10 do 12, a niekiedy i więcej. Tym sposobem słuchacze będą mieli możność poznać dany przedmiot bez pośpiechu, powoli, gruntownie; poznają sposób wykładania i metodę kierownika, łatwiej będą mogli śledzić bieg jego myśli. Z drugiej strony i kierownik pozna bliżej poziom wymagań słuchaczy, będzie miał możność żyć z nimi, szarmonizować. Taką tylko drogą pomiędzy słuchaczami a prelegentem może się zawiązać ta sympatyczna nit, która nadaje wykładowi wysoką wartość moralną i znaczenie pedagogiczne.

Sądźmy, że ilość słuchaczy na pojedyncze przedmioty nie powinna być ograniczana inaczej, jak tylko rozmiarami lokalów. W celu jednak lepszego przetrwania tego co się słyszy i widzi, należałoby objaśniać słuchaczom, że słuchanie od razu wielu przedmiotów niewyrobione umysły nuży, męczy, zniechęca. Natomiast słuchanie jednego, dwóch lub najwyżej trzech przedmiotów, pogłębione czytaniem odpowiednich podręczników i książek wskazanych przez prelegenta, daną gałąź wiedzy gruntuje w pamięci i w myśli; w słuchaczu tym sposobem wyrabia się pewna systematyczność, wytrwałość, gruntowność.

Niech każdy słuchacz pamięta, że inne przedmioty nie uciekną. Nie zdążysz wysłuchać w tym miesiącu, w tem półroczu, wysłuchasz po nowym roku. Wykłady te przecież powtarzać się będą. Dyletantyzm, płytkość, powierzchowność—to główna choroba naszego pokolenia, a to pochodzi ztąd, że nas nie uczono wcale albo uczono źle, żeśmy kupą samouczków, a raczej niedouczków, rozprawiających o wszystkim, a nie znających gruntownie żadnej dziedziny wiedzy, żadnego fachu.

Trochę mnie raził przy przeglądaniu planu nieco za szumny tytuł „Uniwersytetu ludowego”,

jaki nadano wykładowi. Z drugiej strony, jeżeli się uwzględni, że miasto nasze posiada prawdziwych profesorów, którzy nawet w naszych ciężkich warunkach potrafią być chlubą nauki a mogliby bezwarunkowo zrobić dla tej nauki w zmienionych okolicznościach o wiele więcej, jeżeli uwzględnić, że przedmioty mają być prowadzone systematycznie, planowo, że obejmują mniej więcej całokształt wiedzy ludzkiej, uniwर्सum tego, co przeciętnemu człowiekowi do życia umysłowego jest potrzebne, w takim razie wybaczyć należy i tę drobnostkę. Niech więc będzie „Uniwersytet ludowy!”

Wprawdzie na rozkładzie, kiedy mowa o opłacie, powiedziano, że «niezamożni otrzymują ulgi, lub naukę bezpłatną» ale wobec tego, że wykład ma kosztować 10 groszy, sądźmy, że takich «niezamożnych» będzie mało. Nie wymagajmy darowizny, uczmy się szanować ludzką pracę, nie pozwólajmy, aby dla nas, dla ogółu, zabijały się i rujnowały jednostki. Uczmy się działać «kupa», wspólnie, gdyż tylko tą drogą zabezpieczymy sobie środki materialne w każdej potrzebie, a więc i w danej potrzebie opłacania prelegentów. Taki profesor, nim przed nami wykład wygłosi, musi się do niego przygotować, kradnąc godziny może nieraz od własnego snu, a w każdym razie od wypoczynku po pracy bynajmniej nie łatwej. Ująć przedmiot, o którym się tomy pisze, który się wyklada w szkołach latami całemi, w jakie 10—12 wykładów, przystępnych dla przeciętnego słuchacza, a obejmujących całą istotę, całą treść danej gałęzi wiedzy—to sztuka, to robota, która się nie każdemu udaje.

Pamiętajmy przytem, że takie wykłady pociągają za sobą cały szereg innych wydatków na różne środki pomocnicze, na światło, lokal, usługę i t. d.

Inne społeczeństwa, szczęśliwsza, na cel oświaty powszechnej otrzymują zapomogi od rządów miast, gmin. Innym ułatwiają zdobycie lokalów przynajmniej; my na nikogo rachować nie możemy. Ale tem większą dumą powinnyśmy napędzać serca nasze zdobyć, do których nikt inny, prócz nas samych, rąk nie przykladał. Z takiej samopomocy dumny jest nawet bogaty i oświecony Anglik, a cóż dopiero o nas mówić. Ten mas podobnego posuwania się o własnych siłach dziś—to wstęp do forsownego marszu jutro.

Pod adresem Macierzy!

W ostatnich czasach powstało wiele hasel, mających na celu wyzwolenie człowieka z upadających go stosunków, a wśród nich i hasło „precz z jałmużną!”, które znajdowało się na ustach każdego stanu.

Czy oburzenie to było słuszne — nie będziemy rozpatrywać. Zaakomity znawca stosunków

ludzkich, Suderman, w swojej sztuce «Honor» wybornie scharakteryzował nam, jak wygląda pojęcie honoru u różnych warstw społecznych; gdyby ten sam Suderman zechciał się zastanowić nad jałmużną, niezawodnie dałby nam obraz równie jaskrawy i głęboki, a wyjaśniający spacznie pojęć, przesadę i inne dobre lub złe strony jednej z zasad moralności dzisiejszej.

Nim to jednak nastąpi, dziś już nasuwa się pytanie: czy uczenie darmo analfabetów i dzieci, udzielanie im pieniędzy na wpisy, książki i ubranie, żywienie, często bezpłatne i t. p., czy nie jest to także jałmużną, wobec której tak ostro wystąpiło reformatorskie społeczeństwo!

Danie komuś w jakiegokolwiek formie pomocy, jeśli ona nie może być zwróconą, trzeba uznać za rodzaj jałmużny.

Jeżeli jałmużna stanowi tak poniżającą czynność, to wartoby się zastanowić, czyby nie można wynaleźć jakiegoś innego sposobu, mniej ubliżającego młodzieży.

I niedługo trzeba szukać, bo on już jest — tylko dotąd nie był stosowany dlatego jedynie, że brakło organizacji, któraby się zajęła tak ważną sprawą.

Każdy uczeń, który korzysta z udzielonej mu pomocy w jakiegokolwiek bądź formie, wydaje dokument, że zaciągnął dług, jaki zobowiązuje się słowem uczciwego człowieka spłacić, bodajby w najdrobniejszych ratach, Macierzy.

Tym sposobem polskie fundusze edukacyjne rosłyby znakomicie, nawet wtedy, gdyby tylko 2/3 tych wydatków wracało do kasy instytucji.

Możnaby kwestyę tę daleko prościej załatwić, utrzymując, że każdy człowiek powinienby poczuwać się bez wydawanych na papierze zobowiązań.

Byłoby to zapewne słuszne, gdyby pamięć ludzka dłuższą była, a poczucie obowiązku głębsze. Ze stosunków ogólnie ludzkich widzimy, że poczucie to tak zanika, iż niejednokrotnie dzieciom trudno jest zabezpieczyć starość swoim rodzicom, kiedy ci wychowali ich bez szemrań kilkoro...

Dlatego też przy Macierzy powinno powstać biuro i kontrola tych funduszy, które nietylko rozda Macierz, ale i prywatni ofiarodawcy, oraz redakcyę pism.

Nawet zakłady prywatne, nczące darmo, powinny od tej kategorii uczciwów brać zobowiązania, że za swą naukę zwrócą należne sumy Macierzy.

Spodziewamy się, że utworzenie takiego oddziału kontroli jest nietylko możebne, ale nawet stanowi obowiązek.

Z prasy polskiej.

W Poznaniu zaczęło wychodzić nowe pismo codzienne p. t. «Kuryer Poznański», które, jak pisze «Orędownik», „stać będzie twarde na gruncie narodowym i demokratycznym, czyli ludowym”. Z programowego artykułu «Kuryera» wyjmujemy następujące ustępy:

„Nasze życie polityczne, to ustawiczne zmaganie się żywiołu polskiego z germanizacyjnym systemem pruskim i napierającym na nas elementem niemieckim.

„Ta walka o nasz byt i niebyt narodowy toczy się zaciekle na całym obszarze ziem polskich państwa pruskiego i na wychodźwie polskiem i w głębi Niemiec. Minęły czasy, kiedy system pruski w radykalnej swej formie dawał się Księstwu tylko i Prusom we znaki. Od chwili, gdy metody ruch górnośląski zdecydowanie stanął pod sztandarem narodowym, prastara ta dzielnica piastowa stała się widownią — już nie cichej i zamaskowanej — ale wyraźnej i bezwzględnej polityki eksterminacyjnej.

„Polityka pruska ma wszystkie cechy systemu politycznego. Zmierza od lat planowo do wyzucia żywiołu polskiego z ideałów i aspiracji narodowych, zastosowując środki germanizacyjne do warunków chwili bieżącej. Nieugięcie, bezwzględnie prze naprzód, nie zna słabości ni wahań, jedną ustawę, o ile zawiodła, dwiema zastępując nowemi, lepiej obmyślanemi. Z całą konsekwencyą i celowym uporem wtacza się we wszystkie dziedziny naszego życia narodowego; przekroczyła już dawno czysto polityczną sferę, dominuje zupełnie w stosunkach ekonomicznych, panoszy się w dziedzinie życia kulturalnego, nie cofa się przed progami Kościoła.

„Obok systemu pruskiego dziś, w przeciwstawieniu do minionej doby, staje zorganizowany żywioł niemiecki i niezależnie od różnicy przekonań wyznaniowych i partyjno-politycznych, zgodnie naciera na nas, grozi zalewem od zachodu, północy i południa, dąży do zgnębienia nas mocą swej przewagi ekonomicznej i cywilizacyjnej.

„A jednak, pomimo obrzyniego aparatu władz i instytucji państwowych, pomimo straszego naporu żywiołu niemieckiego — żywioł polski nie cofa się, nie dusi pod ciężkim brzemieniem, przeciwnie: żyje, dźwiga się i rozrasta.

„Niespożyta energia życiowa społeczeństwa polskiego w niwecz obraca wszelkie zakusy germanizacyjne. Jej zawdzięczamy swój byt dzisiejszy, od niej zależy nasza przyszłość.

„Im bardziej ją spotęgujemy, tem trwalsze położymy podwaliny przyszłości. Na tej niezbitej

prawdzie oparty cały program naszej polityki narodowej.

„Cokolwiek naszą energię narodową osłabia i paraliżuje, potępiamy jako zło.

„Przeto zwalczamy brak wiary w e własne siły społeczeństwa, powodujący u jednych narodową apatyę, u innych skłonność do oglądania się na obcą pomoc.

„Potępiając politykę zniewieściałości i bierności, sybarytyzmu i zdegenerowania, przeciwstawiamy jej twórczą, męską politykę czynu. Źródłem narodowej apatyj jest czysto uczuciowy, bierny patryotyzm, poprzestający na chwiewnym sentymencie, za słaby na akt woli, niezdolny do rzetelnego czynu. Źródłem narodowej apatyj jest nie mniej kapryśne, nerwowe, dosperackie przerzucanie się z jednej ostateczności w drugą, niestały, niedojrzały charakter, wypadający z równowagi pod wpływem pierwszego lepszego zawodu. Nam potrzeba nie płytkiego sentymentu, nie nerwowych szamotań, ale żelaznej woli i męskiej równowagi umysłu. Nam potrzeba nie biernej kontemplacji, nie wielkopańskich swawolnych kaprysów, ale codziennej mozolnej pracy domowej, nieugiętego hartu i stałości zasad.“

Z prasy rosyjskiej.

Korespondent «Now. Wr.» z Mitawy opisuje siły i środki działającej w prowincjach Nadbaltyckich organizacji rewolucyjnej:

«Od dłuższego już czasu wydawana jest, nie dająca się ująć administracyi, tajna gazeta lotewska «Cina», która jest organem miejscowej partji socjalno-demokratycznej. Ogłosiła ona w ostatnim numerze o swem połączeniu się z rosyjską partją robotniczą. Jest rzeczą ciekawą, iż każdy numer tej gazety, drukowanej podobno w 30 tys. egzemplarzy i nieznanemi drogami rozsyłanej do wszystkich zakątków Łotwy, zawiera na czele oddziału urzędowy (sic!), z którego dowiadujemy się o rozporządzeniach drugiego i należy to stwierdzić, bardzo silnego rządu, gdyż dekrety jego wykonywane są ściśle przez nastraszoną śmiertelnie ludność. Dla osiągnięcia tego skutku w gazecie drukowane są spisy tak zwanych szpiegów, za których uważani są ci wszyscy, którzy ośmielią się przeciwdziałać, lub choćby słówko powiedzieć przeciwko jedynie zbawiennej socjalnej demokracji. Nad takimi zuchwałcami wisi miecz Damoklesa i dostanie się na listę jest uważane za największe nieszczęście, przed którym ratować się można tylko ucieczką. Dekrety redagowane są w myśl formuły i kto nie

4)

Marek Twain.

Ze wspomnień eskimoski.

Humoreska.

(Dalszy ciąg — patrz № 213).

— Dajmy już temu pokój, moje dziecko! Teraz już wzruszenie minęło! Ale rzeczywiście, tak bez przygotowania komuś powiedzieć o dwudziestu dwóch haczykach, zwłaszcza, jeśli się ma przed sobą słabą istotę...

— Co za niedomyślność! — odezwała się z żalem. — Przebac mi pan. Prawda, przebaczasz mi pan?

Wreszcie, po wielokrotnych przysięgach, u wierzyła mi, że nie mam do niej żalu. Była uszczęśliwiona i zaraz powierzyła mi więcej tajemnic. Dowiedziałem się więc, że drugim skarbem rodzinnym jest rzecz bardzo cenna. Usiłowała mi opisać ją, z zachowaniem możliwych ostrożności, aby nie wywołać zbyt silnego wrażenia. Ale ja pragnąłem wiedzieć dokładnie i nie dałem jej spokoju, dopóki nie powiedziała mi wszystkiego. Wahała się, ale udało mi się przekonać ją, że już teraz niczem się zdziwić nie mogę i wtedy zdecydowała się powierzyć mi tajemnicę.

Okażało się, że cenny przedmiot ma przy sobie i z poza odzieży futrzanej wyjęła mały, kwadratowy kawałek blachy mosiężnej.

Tak ręcznie udałem zdumienie, że podskoczyła z radości, kiedy zaś uspokoiłem się, zapytała mnie, co myślę o tym skarbie?

— Co myślę? — odpowiedziałem. — Myślę, że jest to największa rzadkość, jaką kiedykolwiek widziałem.

— Prawda? Jak to uprzejmie z pańskiej strony! Rzeczywiście, że to godne podziwu. Wiedziałam już, że pan będzie zachwycony. W kraju naszym nikt więcej nie posiada takiej kosztowności. Tłumy przybywały z za morza polarnego, aby się tylko nacieszyć jej widokiem.

VI.

Odpowiedziałem jej, że coś podobnego widzę po raz pierwszy. Kłamałem z bólem serca, gdyż, w rzeczy samej, widywałem tysiące takich kosztowności. Biedactwo! Brała za prawdziwy skarb starą etykietkę od bagażu, wysłanego z Nowego Jorku.

— Lakało! — zawołałem — i ty zawsze nosisz przy sobie ten skarb? Chodzisz z nim sama i nawet nie bierzesz z sobą psa?

— Proszę, nie mów pan tak głośno — odpowiedziała. — Nikt nie wie, że noszę go z sobą. Wszyscy myślą, że schowany jest razem ze skarbem ojca.

— A gdzie ten skarb?

Pytanie moje było niedyskretne. Przez chwilę wahała się, niedowierzała.

— Słuchaj, Lakało — rzekłem poważnie. — W kraju moim znajduje się siedemdziesiąt milionów mieszkańców i nikt nie wahałby się powierzyć mi tajemnicy, gdzie się znajdują haczyki do wędek!

Te słowa przekonały ją i bez wahania już zaczęła odpowiadać na moje pytania. Następnie pochwalila się szklanymi taflami, które służyły za okna i zapytała, czy i u nas są takie. Natural-

nie, nic mnie nie kosztowało odpowiedzieć, że niema i to ją tak ucieszyło, że nie wiedziała, co robić.

Tak łatwo było sprawić jej przyjemność, że nie zaprzestałem kłamstw.

— Och, Lakało! — mówiłem do niej — jaka z ciebie szczęśliwa dziewczyna! Ten cudny dom, ta rzadka kosztowność, ten skarb, te niezmięzione pola lodowe, te stała niedźwiedzi, nieograniczona swoboda w pustyni, upiększonej marmalowniczymi lodowcami, wszystko to dla ciebie. I tyle oczu ubóstwiających cię, które tyś oczarowała. Młoda, bogata, piękna, przez wszystkich ubóstwiana! Nie masz ani jednego życzenia, którego nie mogłabyś spełnić! Żadna młoda dziewczyna nie może się pochwalić tak zupełnem szczęściem. Ale też mogę powiedzieć, że w zupełności na szczęście to zasługujesz. Szczerze się z tego cieszył!

Dziękowała mi gorąco, a z oczu jej i z głosu można było poznać, jak jest wzruszona.

— A tymczasem — mówiła — w życiu mojem jest wiele stron posępnych... Bogactwo bywa czasem ciężarem. Często zapytuję sama siebie, czy nie lepiej urodzić się ubogą, lub też w średniej zamożności? Sprawia mi to przykreść, gdy ludzie, przechodząc obok domu naszego, mówią po cichu, pokazując na mnie: „To córka najpierwszego bogacza”. Czasami dodają: „ona posiada haczyki do wędek, a my nic nie posiadamy”. To mnie bardzo smuci. Pamiętam jeszcze z lat dziecięcych, gdy byliśmy biedni — spaliliśmy przy drzwiach otwartych, a teraz musimy na całą noc stawiać przed drzwiami stróża. Ojciec wówczas był wesoły i dla wszystkich uprzejmy, a teraz stał się surowy, dumny i nieprzystępny.

(d. c. n.)

wykona czegoś, jest szpiegiem, którego zamordowanie jest obowiązkiem każdego uczciwego człowieka (sic)! Ostatnia lista wymienia z nazwiska: 12 administratorów, 1 rolnika łotewskiego, 1 pastora, 2 leśników, 3 strażników, 6 wójtów gmin, kupca, młynarza i 3 kobiety.

W dziale urzędowym ostatniego numeru ogłoszono, że przy Komitecie centralnym w Rydze powstaje techniczna komisja wykonawcza, złożona z trzech członków milicyi, zarządzającego transportami, przedstawiciela organizacji wojskowej i przedstawiciela komitetu centralnego z prawem veto. Obowiązkiem komisji będzie staranie o broń, przyjmowanie transportów broni, uzbrojenie agentów i obeznanie ich z bronią, wreszcie umiejętne wyzyskanie najnowszych środków technicznych i zarząd nad składami.

Z wydrukowanych sprawozdań oddziałów lokalnych okazuje się, że oddział libawski przesłał na broń 5,600 rb., które zdobył przy pomocy eksproprowacji, czyli rabunku. Wymienione są sumy, pochodzące z zagranicy. Bardzo szczegółowe, włącznie do 3 kop., sprawozdanie budżetowe partji zapelniają całe stronicę. Dowiadujemy się zjad, że w ciągu ostatniego roku dochód wynosił 48 tys. rb., w tem od jakiegoś komitetu 21 tys. rb. Resztę uzyskano ze sprzedaży broni, broszur, oraz z wpływów zagranicznych. Wydatki wyniosły 46 tys. rb. Sprawozdanie wymienia: pensye, drukarnię, organizację wiejską, broń, organizację bojową. Partja posiada 11 tys. uswiadomionych towarzyszy, o 4 tys. mniej, niż w końcu roku ubiegłego, skutkiem działalności wypraw karnych i przymusowej ucieczki. Sprawozdanie konstatuje, że włościanie, posiadający własny grunt, chłodno a nawet wrogo zachowują się względem partji. Ryga ma 6 tys. towarzyszy, Libawa 1,500, Mitawa 400. Wschodnie powiaty Inflant tworzą okręg osobny, posiadający 1,200 członków i wydający pięknie drukowane odezwy z powodu wszelkich wypadków chwili.

Tak brzmi zimna ironiczna relacja korespondenta «Now. Wr.» Wielce wymowne są te dane i cyfry. Organizacja rewolucyjna w prowincjach Nadbałtyckich oparta jest widocznie na prawdę na mocnych podstawach. Wessala ona, jak polip, wszystkie siły i środki kraju.

ZYGZAKI

Jakiś robotnik z kolei fabryczno-łódzkiej pisze nam list niezgrabnymi literami i swojską ortografią z prośbą, aby poruszyć na szpaltach „Rozwoju“ kwestyę szkoły elementarnej na kolei.

Po długich nawoływaniach i prośbach zarząd nareszcie zdecydował się dać szkołę elementarną dla oficjalistów, ale powtarza się tu to samo, co i w dawnych szkołach miejskich. Kiedy trzeba było oddać dziecko, nigdy w nich miejsca nie było.

Robotnik ten pisze, że dla 300 dzieci niema miejsca w tej szkole.

O ile nam wiadomo, zarząd drogi fabryczno-łódzkiej przeznaczył na ten cel 5,000 rubli, które oddał jednemu z nauczycieli do rozporządzenia, a równocześnie ustanowił radę opiekuńczą szkoły, złożoną z oficjalistów i urzędników tejże kolei.

Jak ułożony został budżet tej szkoły, nie mamy ścisłych danych, sądząc jednak z pensyi nauczycieli szkół elementarnych łódzkich, możemy etat ten przedstawić w następujących cyfrach. Zarządzający wraz z obowiązkami prowadzenia jednego oddziału 1,000 rb., trzech nauczycieli po 700 rb. 2,100 rb., stróż 300 rb., lokal 800 rb., opał i wydatki kancelaryjne 300 rb., razem 4,200 rb.

Rada opiekuńcza szkoły ułożyła instrukcyę dla siebie i podała ją do zatwierdzenia do zarządu, dotąd jednakże nie uzyskała tego potwierdzenia, dla tego szkołą zajmować się nie może. Szkoła idzie więc samopas, a oficjaliści kolejowi narzekają, że nie mają gdzie dzieci uczyć, gdyż wywiązała się jeszcze jedna kwestya, a mianowicie ta, że szkoły elementarne miejskie odmówiły przyjmowania dzieci kolejarzy, zasłaniając się tem, iż kolej ma własną szkołę.

Tym razem szkoły elementarne wyszły z fałszywej zasady. Robotnik i oficjalista kolejowy płaci na szkoły miejskie składkę, ma więc prawo korzystania z nich. Ale idzie tu o dzieci, co

z niemi w tym roku zrobić. Czy Macierz zdąży otworzyć kilkanaście szkół elementarnych, trudno przewidzieć wobec tak nierównych czasów, zdaje się to jednak rzeczą możliwą do osiągnięcia. Dlatego stawiam wniosek, żeby oficjaliści kolejowi i ci, co ich dzieci znalazły już pomieszczenie, i ci, co nie są w tych szczęśliwych warunkach, zwrócili się do Macierzy z zadeklarowaniem płacenia na własną szkołę. Wtedy otworzy się jeszcze kilka oddziałów, gdyby zaś pieniędzy nie było, można urządzić podwójne nauczanie w szkole obecnej, mianowicie jedno do południa, drugie po południu.

W każdym razie radzić potrzeba sobie w jakikolwiek sposób, byleby zmniejszać kadry analifabetów.

P. o. pomocnika general-gubernatora w wydziale policyjnym rozesał w tych dniach do wszystkich gubernatorów Królestwa Polskiego, oraz oberpoliemajstra warszawskiego okólnik za Nr. 12859, aby niezwłocznie przedstawiono mu szczegółową listę imienną wszystkich osób, które od czasu ogłoszenia stanu wojennego posądzone były o dokonywanie gwałtów i rozbojów, oraz napadów na urzędy, poczty, sklepy monopolowe i t. p. instytucje rządowe, a także o zamachy na osoby urzędowe, jako to: policyantów, żandarmów, żołnierzy, oficerów i innych, z wyszczególnieniem, kiedy i gdzie dokonany był zamach lub napad. I jeżeli winni są aresztowani, to należy dodać, gdzie są obecnie uwiezieni.

Ponieważ general-gubernatorowie wojenni—jak donosi „Kuryer Warszawski”—w niektórych przypadkach kwestyonują wydane przez gubernatorów i poliemaistrów pozwolenia na broń, jeden z gubernatorów zwrócił się do władzy wyższej z przedstawieniem, aby dla usunięcia wynikających stąd nieporozumień, które poniekąd dyskredytują władze cywilne, pozwolenia na broń wydawali wyłącznie general-gubernatorowie wojenni w całym Królestwie Polskiem.

W końcu zeszłego tygodnia, jak donosi „Nowoje Wremia“, w jednym z mieszkań prywatnych w Petersburgu odbywały się narady centralnego komitetu kadetów. Przedmiotem narad była sprawa zjazdu oraz referaty, które na zjeździe tym mają być odczytane.

Zjazd odbędzie się w dniu 6-tym października, według wszelkiego prawdopodobieństwa w Sztokholmie. Zamieszczona w dziennikach rosyjskich wiadomość, że rząd szwedzki odmówił pozwolenia na urządzenie zjazdu, nie sprawdza się. Kadeci nie zwracali się wcale do władz szwedzkich z taką prośbą, ponieważ według praw, obowiązujących w Szwecyi, wystarczającym będzie zawiadomienie władz miejscowych o zjeździe na kilka godzin przed otwarciem obrad.

Pawna część kadetów oświadczyła się za bojkotowaniem drugiej Dumi. Gdyby istotnie bojkot ten doszedł do skutku, to podczas kampanii wyborczej walczyłyby z sobą w Cesarstwie tylko dwie partje: skrajna lewica i skrajna prawica.

Krążące w Petersburgu pogłoski, że w tych dniach mają być ogłoszone nowe przepisy o wyborach do Dumy, jak zapewnijają „Birżewija Wied.“, pozbawione są wszelkiej podstawy. Przepisy te ogłoszone będą dopiero wtedy, gdy ostatecznie zadecydowany będzie termin nowych wyborów, co prawdopodobnie nie nastąpi wcześniej, jak w listopadzie. Nowe przepisy nie zmieniają wcale głównych zasad dotychczasowego prawa wyborczego.

Co się tyczy kampanii przedwyborczej, to nie są przewidywane żadne zmiany w porównaniu z pierwszym okresem wyborczym. Wolność słowa nie będzie krępowaną, o ile mówcy nie będą nawoływali do obalenia obecnego ustroju państwowego. Wszelka zaś, nawet najostrzejsza, krytyka władz rządowych, będzie dozwoloną.

Nie zostały zatwierdzone następujące organizacje społeczne:

- 1) stronnictwo reform demokratycznych.
- 2) Związek marynarzów rosyjskiej marynarki handlowej.
- 3) wszechrosyjska liga kobiet,
- 4) Związek małorósów i
- 5) Związek oświaty ludowej.

„Birż. Wied.“ donoszą, że zakaz sprzedawania do domów wódek, piwa i wogóle trunków w niedziele i dni świąteczne będzie zniesiony od Nowego Roku, ponieważ

rozporządzenie to naraziłoby na znaczne straty, a nie przyczyniło się wcale do wykorzenienia pijaństwa.

Jak zapowiada „Strana“, partja porządku prawnego rozpadła się zupełnie, zarówno wskutek nieporozumień pomiędzy członkami komitetu, jako też wskutek masowego przechodzenia członków do partji „postępowych ludowców“. Podobno wszystkie partje, bardziej prawa od „Związku 30-go października“, mają się połączyć na czas kampanii przedwyborczej.

Wydział średnich zakładów naukowych w ministerjum oświaty przystąpił do zgromadzenia danych statystycznych, dotyczących uczniów szkół średnich, biorących udział w różnych wystąpieniach rewolucyjnych i zbrojnych rabunkach. Liczba osadzonych w różnych więzieniach uczniów jest dość znaczna.

Głównozarządzający urządzeniem rolnem i rolnictwem ks. Wasliczykow, jak pisze „Narod. Gazeta“, jest daleko liberalniejszym, aniżeli przypuszczano. Z jego inicjatywy ma być wkrótce dokładnie przejrany projekt reformy agrarnej, opracowany przez b. ministra rolnictwa Kutlera i, co nie to bądzie możliwym, wprowadzony w życie.

„Riecz“ donosi, że policji polecono przedsięwziąć energiczne środki dla jaknajruchlejszego rozbrojenia ludności, zwłaszcza robotniczej. W tym celu mają być poddawane rewizji wszystkie mieszkania, budzące podejrzenie, a zwłaszcza mieszkania robotników.

Na zasadzie Ukazu z dnia 9-go września r. b., w 46 guberniach Rosyi Europejskiej sprzedanych będzie włościanom około 3 1/2 miliona dziesięcin lasów, wartości 177,029,992 rb. i około 4 ch milionów dziesięcin gruntów uprawnych, przynoszących skarbowi dochodu rocznego 6,717,003 rb.

ZACIĄGAJĄCIE SIEBIE I INNYCH W SZEREGI MACIERZY SZKOLNEJ!

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Świętopałka. Jutro Ładziśtawa.

TEATR WIELKI. Jutro „Zmartwychwstanie“ Tolsteja. Początek o godz. 8 wiecz.

ZEBRANIE. Jutro przy ul. Nawrot nr. 38 zebranie majstrów tokarskich, o godz. 7 wiecz.

KRONIKA.

Posterunki wojskowe. Posterunki wojskowe ze wszystkich prywatnych instytucji finansowych zostały usunięte przez władze wojskowe dziś w południe.

Dziś niektóre sklepy monopolowe nie były rano otwarte z powodu, że nie nadeszły posterunki wojskowe, później je otwarto.

Ze szkoły handlowej. Wczoraj o godz. 5 po południu odbyło się posiedzenie rady opiekuńczej 7-klasowej łódzkiej szkoły handlowej. Na posiedzeniu tem dotychczasowy członek i sekretarz honorowy rady, p. Jan Surzycki, złożył swój mandat z powodu wyjazdu w dniu 1-go października z Łodzi na stałe do kopalni „Saturn“. Obecnie na zebraniu członkowie rady opiekuńczej wyrazili gorące podziękowanie p. Surzyckiemu za jego gorliwe owocne trudy około rozwoju szkoły. Nazwisko p. Surzyckiego związane jest ściśle z założeniem i istnieniem szkoły handlowej w Łodzi. Położył on nie mało zasług w tym kierunku. Wybór członka rady na miejsce p. Surzyckiego nastąpi na ogólnem zgromadzeniu kupców m. Łodzi.

Następnie przyjęto do wiadomości, że na poczet zadeklarowanej sumy obligacyjnej, stanowiącej mającej fundusz na budowę własnego gmachu szkoły, wniesiono drugą ratę w sumie rb. 25,000. Dotychczas więc na ten cel wpłynęło 54,000 rb.

Odczytano podanie nauczyciela języka rosyjskiego, p. St. Carewskiego, który, uzasadniając konieczność nagłego wyjazdu z Łodzi, prosi radę opiekuńczą o uwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Rada opiekuńcza przychyliła się do żądań

p. Carewskiego, mimo, że podanie przedstawił w chwili rozpoczęcia roku szkolnego.

Postanowiono podjąć starania w celu zaangażowania nowego nauczyciela języka rosyjskiego na miejsce p. Carewskiego.

Przyjęto do wiadomości, że liczba podań uczniów, proszących o uwolnienie ich od wpisu do- sięga obecnie 240.

Pozatem załatwiono kilka spraw, dotyczących wewnętrznej gospodarki szkoły.

„Jedność”. Na onegdajszym posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia zawodowego robotników przemysłu włóknistego p. n. «Jedność» podzieliło czynności zarządu w sposób następujący:

Przewodniczącym wybrany został p. Antoni Wdowiak, zastępcą p. Stanisław Chruścielewski, na kasyera powołano p. Feliksa Kowalskiego, na zastępcę p. Józefa Maciaszka, na sekretarza J. Bednarka, na zastępcę p. Stefana Mokrosińskiego. Go spodarzem lokalu wybrano p. Tomasza Marciniaka. Następnie postanowiono posiedzenia zarządu wobec niespokojnych czasów nie urządzać wieczorem, lecz w niedzielę po południu. Dalej postanowiono, że kasyer ma dyżurować w biurze w każdą środę i sobotę od godz. 6 do 7½ w celu załatwiania spraw pieniężnych; postanowiono przyjąć na miesiąc dwóch płatnych pisarzy dla uporządkowania ksiąg; omówienie sprawy zorganizowania stacyj płatniczych odłożono do następnego posiedzenia; przy końcu przyznano nadzwyczajne wsparcie 4 chorym.

Sprawa prasowa. Redaktorowi naszego pisma p. Wiktorowi Czajewskiemu, wytoczono sprawę z mocy 6 punktu art. 5 paragrafu 8 Najwyższego Ukazu z dnia 24 listopada 1905 roku o wydawnictwach peryodycznych (rozpowszechnianie wiadomości fałszywych wieści o działalności władz w celu wywołania wśród ludności wrogiego nastroju do rządu), a to za pomieszczenie w № 191 r. b. wiadomość o ministerium komunikacji. Sprawa podlega kompetencji sądu okręgowego w Piotrkowie.

— Dziś sędzia do spraw szczególnej wagi badał redaktora, p. W. Czajewskiego, jako oskarżonego z mocy § 275 kod. kar. (rozsyłanie wieści, podrywających kredyt państwa.)

Z giełdy łódzkiej. Na wczoraj w lokalu przy ulicy Zielonej nr. 3 zapowiedziano ogólne zebranie doroczne członków giełdy łódzkiej, w celu rozważenia i zatwierdzenia sprawozdania z działalności za rok ubiegły, rozpatrzenia wniosków oraz dokonania wyboru członków zarządu.

Na zebranie to stawilo się zaledwie 15 członków, wobec czego w myśl ustawy z powodu niedostatecznej liczby osób wczorajsze zebranie nie doszło do skutku.

Następne zebranie w drugim terminie odbędzie się w dniu 8-ym października r. b., w tymże lokalu (Zielona nr. 3), o godzinie 4 i pół po południu. Będzie ono prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Zebrania. Dnia 27 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu zgromadzenia majstrów piekarskich przy ul. Podlesnej № 1 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie majstrów piekarskich.

— Dnia 2 października o godz. 3-iej po południu odbędzie się ogólne zebranie majstrów rzemieślniczych, w lokalu „Liry” przy ul. Nawrot 38.

Strzały. Wczoraj o godzinie 7-iej wieczorem na ulicy Piotrkowskiej pomiędzy Cegielnianą a Zawadzka dano dwa strzały rewolwerowe. Na odgłos wystrzałów przechodnie w wielkim popłochu kryli się do bram domów lub w poprzeczne ulice.

Spadki. Wydział hypot. przy XIII rewirze sądu pokoju m. Łodzi podaje do wiadomości o następujących spadkach po zmarłych: 1) Matyldzie Krening, zmarłej w Łodzi dnia 16 września 1904 r., wierzyciele sumy 3,000 rb., zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi pod nr. 61k; 2) Karola Wilhelma Bachu, zmarłym w Łodzi 25 stycznia 1906 r., współwłaścicieli nieruchomości pod nr. 1209 i wierzycieli sum, zabezpieczonych na nieruchomościach w Łodzi, mianowicie: a) 2,500 rb. i dług 250 rb. i 5,000 rb. na nieruchomości pod nr. 1069 i b) 5500 rb. z kaucya 550 rb. na nieruchomości pod nr. 320z; 3) Leonardzie i Antonim braciach Patarskich (Paturaj), zmarłych w Łodzi, pierwszy 20 kwietnia 1899 roku, drugi 21 czerwca 1903 roku, wierzyciele sumy 494 rb. 79 kop., złożonej w depozyt przy licytacji nieruchomości pod nr. 187; 4) Florentynie Lefler, zmarłej 21 stycznia 1902

roku, współwłaścicieli nieruchomości w Łodzi pod nr. 959; 5) Adolfe Bucholtza, zmarłym w Łodzi 28 marca 1901 roku, właścicieli nieruchomości w Łodzi pod nr. 975b; 6) Edwardzie Nelmanie, zmarłym dnia 3-ego marca 1906 roku, właścicieli nieruchomości w Łodzi pod nr. 795tkk i wierzycieli sumy 13,000 rb. z kaucya 1900 rb., zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi pod nr. 336a; 7) Gustawie Robertcie Fischerze, zmarłym w San Remo dnia 6 stycznia 1906 roku, właścicieli nieruchomości w Łodzi pod nr. 788, 786r i 795xyz; 8) Aronie Lipstajnie, zmarłym w Łodzi 11 marca 1906 roku, właścicieli nieruchomości w Łodzi pod nr. 271c; 9) Jeannie Gipter, zmarłej w Łodzi 9 stycznia 1906 roku, właścicieli nieruchomości w Łodzi pod nr. 1054ab; 10) Miodle Berlin, zmarłej w Łodzi 10 września 1904 roku, właścicieli nieruchomości pod nr. 431 i 11) Mordece i Rachli małżonkach Lipszych, zmarłych w Łodzi, mąż 13 kwietnia 1905 roku, żona 5 stycznia 1902 roku, właścicieli nieruchomości pod nr. 529a. Osoby zainteresowane temi spadkami winne się zgłaszać do wydziału hipotecznego ze swymi pretensjami do dnia 6 grudnia 1906 r.

Chorzy na szkarlatynę w szpitalu Anny Maryi. Według danych statystycznych, notowanych w szpitalu dziecięcym Anny Maryi, ruch chorych szkarlatynowych w rzezonym szpitalu przedstawia się, jak następuje: dziś, t. j. dnia 25 września w obu oddziałach szkarlatynowych leży ogółem 42 chorych, przyjęto nowych chorych 2, zgłosiło się do ambulatorium 6 chorych. Epidemia szkarlatyny, jak stwierdził szpital Anny Maryi, objęła świeżo domy przy ulicy Paryskiej № 5, Rokicińskiej № 7 i 9, Nowej № 36, Franciszkańskiej № 3 i Miedzianej № 6.

Napady na krawców. Z powodu nieporozumień między pracownikami a pracobiorcami krawieckimi doszło do zajść. Wczoraj pobito w mieszkaniu właściciela zakładu krawieckiego Hessego (Piotrkowska № 115), ma zwichniętą nogę i wybity ząb; w restauracji na rogu ul. Wólczańskiej i Andrzeja pobito krojezgo firmy Eichbaum i Szale, Romana Świerczyńskiego, na krojezgo firmy Schmechla, Romana Bieleckiego urządzono zasadzkę.

Jak nam komunikują, było jeszcze paru innych krawców pobitych.

Zguba. Na ulicy Nowomiejskiej znaleziono znaczniejszą sumę. Pieniądze po udowodnieniu są do odebrania u ks. Albrechta krzy kościele św. Józefa.

Zabójstwo strażnika. Dzisiaj dokonano zabójstwa na osobie strażnika 4-go cyrkula policyjnego, 45-letniego Parmena Gromowa. Gromow przechodził dziś sam około 12-iej w południe przez park „Źródliska”, z zamiarem udania się na posterunek na Wodnym Rynku.

Nagle w głównej alei parku napadło na Gromowa kilku ludzi, którzy pięcioma wystrzałami z rewolweru położyli go trupem na miejscu. Sprawy zabójstwa zbiegli. Zwioki zabitego przewieziono do trupiarni przy szpitalu Scheiblerowskim.

Zmarły Gromow pozostawił żonę i siedmioro dzieci.

Zabójstwo. Dziś rano przechodnie zauważyli na ulicy Północnej pomiędzy terytorium Helenowa a ochroną ewangelicką leżącego człowieka, który miał rozciętą głowę, szyję i rękę. W zabitym poznano nauczyciela ochronki 34-letniego Edwarda Michaela, którego widocznie podczas powrotu do domu napadnięto.

Licytacje. Dnia 4 października w kancelaryi 37 Ekaterynbarskiego pułku w Łodzi odbędzie się licytacja na sprzedaż łaźni z placem, położonym przy ul. Konstancyńskiej pod nr. 320. Licytacja rozpocznie się od sumy 8,000 rb.

— Dnia 10 października, w urzędzie pow. Łódzkiego odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodów z rzeźni miejskiej w Zgierzu. Licytacja rozpocznie się od sumy 2756 rb. 25 kop.

Zatrzymany. Dnia 12 sierpnia r. b. z odwachu przy 37 Ekaterynbarskim pułku zbiegł szeregowiec, Daniel Kniżew, którego zatrzymano w mieście Kaszyc, w gub. tulskiej i oddano pod sąd wojenny warszawski.

Poranienie. Dziś, o godz. 12 min. 40 przy ul. Lutomierskiej, około domu nr. 7, został ciężko poraniony sztyletem w brzuch 29-letni Teodor Zeidel, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu Zeidlowi doraźnej pomocy, w groźnym stanie zdrowia odwiózł go do szpitala Poznańskich.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajsze następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Zgierskiej nr. 4 Maryanna Osmarek, lat 18, bez zajęcia; na ul. Wólczańskiej nr. 198 Jan Stawer, lat 40, robotnik fabryczny, dostał kurczów żołądka; na ul. Widzewskiej nr. 61 Władysława Bobińska, lat 25, bez zajęcia; na tejże ulicy nr. 10 Małka Kohn, lat 40, żona szewca; na ul. Średniej róg Wschodniej, człowiek, lat około 50, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adre-

su; na Wodnym Rynku róg Konstancyńskiej Juma Bliskow, lat 16, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na Górnym Rynku Nepomucen Kombski, lat 38, przybyły z pow. Łaskiego za zarobkiem, pozostający bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliли doraźnej pomocy.

Najechnie tramwajem. Pensjonarz domu żydowskiego starców i kalek, Mosiek Poznański, lat 70, wracając z miasta w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, na ul. Średniej nr. 62 został najechny przez tramwaj; odrzucony na bruk, odniósł ranę głowy. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

Napad. Dzisiejszej nocy na ul. Brzezińskiej nr. 28 Józef Urbanski, lat 28, robotnik fabryczny, wracając dosyć późno do domu, przez nieznanego człowieka został napadnięty; nożem zadano mu ciężką ranę w krzyż.

Kradzież. Przy ul. Zarzewskiej pod nr. 31 z mieszkania Maksymiliana Luxa, służąca skradła rozmaite rzeczy, wartości 300 rb.

— Dzisiejszej nocy do sklepu z ubraniami Reinholda Hansiga, przy ul. Głównej nr. 37, za pomocą wyłamania drzwi dostał się złodziej, który skradł różnego towaru na sumę przeszło 860 rb.

— Z mieszkania Maksymiliana Luxa przy ul. Zarzewskiej nr. 31, przyjęta świeżo służąca, niewiadomego nazwiska, skradła wczoraj różnych rzeczy, wartości około 400 rb. i uciekła.

Zabójstwo strażnika. Wczoraj o godz. 3-iej po południu starszy strażnik ziemski z Chojen Draczyków powracał do domu w towarzystwie dwóch żołnierzy.

Gdy Draczyków znalazł się na szosie pabianickiej, niedaleko cegielni Krauzego, napadło na niego 20 ludzi, uzbrojonych w rewolwery.

Draczyków, ugodzony kulami w piersi i głowę, padł trupem na miejscu.

Sprawy zabójstwa zbiegli.

Ze Zduńskiej Woli. W niedzielę ubiegłą odbył się koncert amatorski na rzecz Macierzy Szkolnej, w którym wzięli udział panowie: Bonge —skrzypce, Kubusiewicz—śpiew i Garszyński—deklamacya oraz pani Zielińska z Rembiszewa—fortepian. Koncert odbył się z udziałem chórów. Osiągnięto z wejść, kwiatów i programów około 400 rubli.

Zabójstwo. Wczoraj o godz. 8 wieczorem, do właściciela domu w Chojnach, J. Słazaka, wpadło kilku bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Rodzina spożywała kolację. Dwóch z bandytów zajmujący pozycję w kuchni zmusiło służącą groźbą rewolwerów do milczenia i nieruszania się z miejsca. Inni wtargnęli do wnętrza pokoju, w celu dokonania rabunku. Słazak usiłował stawiać opór przybyłym. Wówczas jeden z napastników paru strzałami z rewolweru położył Słazaka trupem na miejscu.

Żona Słazaka uciekła i skryła się. Tym sposobem zawdzięcza ocalenie swego życia. Bandyci splądrowali cały dom i zabrawszy gotówkę i różne wartościowe rzeczy, uciekli bezkarnie. Grupa sąsiadów puściła się z bronią w rękę w po- goń za uciekającymi lecz bezskutecznie.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Jutrzejsze przedstawienie w teatrze Wielkim trupy Maryana Gawalewicza, na którym odegranem zostanie „Zmartwychwstanie” sztuka przerobiona z głośnej powieści hr. Leona Tołstojaja przez H. Bataille'a, zapowiada się dobrze. Większa część biletów, które sprzedaje księgarnia Miszewskiego (Piotrkowska 81) już rozkupiona. Widowisko rozpocznie się o godzinie 8-iej wieczorem. Kasa biletów w teatrze Wielkim będzie czynną od godziny 5-iej po południu.

— Teatr Łódzki rozpoczyna sezon zimowy w nadchodzącą sobotę komedją Kazimierza Zalewskiego „Góra nasi”, dotychczas nie graną na scenach Królestwa Polskiego. W niedzielę popołudniu w teatrze Wielkim na przedstawieniu popularnem odegranem zostanie wodewil „Zuch dziewczyna”. Próby w pełnym biegu.

Wydawnictwo kalendarza „Czas” uprasza za naszym pośrednictwem przełożonych, oraz przełożone łódzkich zakładów naukowych o dostarczenie następujących danych: rodzaj szkoły, nazwa szkoły, ilość klas, język wykładowy. Dane te będą umieszczone w kalendarzu bezpłatnie. Adres: Cegielniana nr. 66, m. 15.

Z ostatniej chwili.

Pogłoski.

Rozeszła się pogłoska, że z fabryk ma być usunięte wojsko. Zwróciliśmy się w tej sprawie z zapytaniem do zarządów większych fabryk i sfer miarodajnych, lecz nie otrzymaliśmy potwierdzenia tej pogłoski, przeciwnie zaprzeczenie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
24/IX 1 pp.	747.2	+ 7.0	67	Pc 3	Z dnia 24/IX Temperatura max. + 8.0° C.
24/IX 9 w.	749.0	+ 5.2	78	Pc 3	Temperatura min. + 3.7° C.
25/IX 7 r.	750.0	+ 2.5	89	Pc 3	Opadu 0 0

OFIARY.

Na chleb dla głodnych.

Zebrane przez H. Sch., zamiast likieru do czarnej kawy, 3 rb.

Na Macierz Szkolną.

Zebrane przez F. Z. przy grze bilardowej 1 rb. 50 kop. — Konstanty Kostorzewa 1 rb. 50 kop. — Jako kara od robotnika z fabryki Maksa Szyfara 1 rb.

Na ofiary pogromu w Siedlcach.

A. Rozenblat 4 rb. — Michał Czerwiński, B. Kutynia, F. Bysyngier i Antoni K. zebrali od pracowników fabryki Rozenblata 60 rb. 25 kop. — Robotnicy fabryki Allarta i S-ki, zebrane pomiędzy sobą, 8 rb. 85 k.

Dla najbiedniejszych.

Tadela Leszczyńska, jako karę za kłótnię w fabryce, 20 kop.

Na budowę kościoła w Chojnach.

Robotnicy fabryki Allarta i S-ki, zebrane pomiędzy sobą, 8 rb. 86 1/2 kop.

Na wpis dla uczniów Szkoły Handlowej.

Edward i Antela Filipkowscy 5 rb. — Dr. L. Bondy z żoną 6 rb.

Z WARSZAWY.

* Z sądu wojennego.

W sprawie Lewandra i Helfmana, oskarżonych o napad zbrojny na konwój wojenno-polityczny w Lublinie w dniu 10-ym marca r. b., w celu odbicia aresztanta-żyda, zapadł wczoraj wyrok, skazujący Lewandra na 1 i pół roku rot aresztanckich, Helfmana zaś (nieletniego) na rok więzienia.

Bronił oskarżonych adwokat przys. Jan Mrowowski.

(Telefonem).

— Dziś w mieście spokojnie.

— Na giełdzie tendencya zniżkowa dla renty (not. 68.90) i papierów państwowych. Waluta bez zmiany.

Z LITWY I RUSI.

Duży zapis dla kształcącej się młodzieży. „Kuryer Litewski” donosi, że zmarły przed kilku laty zamożny obywatel w guberni witebskiej, w powiecie siebiezskim, s. p. Witold Erdman, część swego majątku pozostawił jako dożywocie swej starszej matce, mającej już wówczas około 90 lat, związawszy ją słowem, iż po śmierci pozostawi wszystko na stypendya dla młodzieży polskiej, katolickiej. Matka s. p. Witolda, p. Józefina Erdmanowa nietylko zastosowała się do woli syna, ale do pozostałego po nim majątku, którego wartość oceniono na 100,000 rb. przeszło, dodała jeszcze większą część swoich własnych funduszy. Według sporządzonego obecnie testamentu na pomoc dla polskiej kształcącej się młodzieży pójdzie około 300,000 rb.

Podwyżka dyskonta.

Organ ministerium finansów, „Torgowo-Prom. Gazeta”, daje następujące wyjaśnienia, z powodu ostatniej podwyżki dyskonta przez Bank państwa:

„W № 189 „Torg.-Prom. Gaz.” zamieszczony był artykuł o obiegu pieniężnym podczas kampanii zbożowej, w którym to artykule przytoczone były szczegółowe dane, co do zwykłego w jesieni wzmoczonego popytu na pieniądź z Banku państwa w związku z obrotami handlu zbożowego. Zupełnie analogiczne objawy widzimy i w r. b. Jeśli zestawić sumy, które obrócono na operacje pożyczkowe banku, podług bilansów na 29 sierpnia i 14 września, to okazuje się, że sumy te podniosły się z 437,2 na 479,7 mil. rb., czyli o 42 1/2 miliona rubli.

Jednocześnie suma rachunków bieżących osób prywatnych, instytucyj i przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych w okresie wyżej wskazanym zmniejszyła się ze 124 mil. na 114,5 mil., czyli o 9 1/2 mil. rb. W ten sposób osłabienie zasobów kasowych banku w operacjach czynnych i w rachunkach bieżących, w związku z wzmocnionymi obrotami w okresie kampanii zbożowej, wyraża się w sumie 52 mil. rb. Dla pokrycia takiego popytu na pieniądź należało, albo wydatkować w silniejszym stopniu monetę brzęczącą, lub też dodatkowo wypuścić biletów kredytowe. Bank uciekł się do tego ostatniego kroku i suma biletów kredytowych w obiegu wzrosła w okresie omawianym z 1,190 mil. do 1,240 mil., czyli o 50 mil. rb.

O taką sumę powiększył się obieg kredytowy i w roku przeszłym. Lecz w r. p. emisye zaczęły się wcześniej, bo już w końcu lipca, i od 3 sierpnia do 14 września doszły do 110 mil. rb., podczas gdy w r. bież. aż do 29 lipca nowych biletów nie emitowano.

Wraz z pozwoleniem na dodatkowe emisye biletów kredytowych, na zasadzie Ukazu z dnia 29 sierpnia s. s. 1897 r. Bank Państwa, mając na względzie wzmoczone zapotrzebowanie pieniędzy, podwyższył dyskonto od weksli, z terminem do 9 miesięcy i od rachunków specjalnych, wekslami zabezpieczonych, o 1%; od innych zaś operacji normy pożyczkowo-dyskontowe podniesiono o 1/2%.

Różnica w podwyżce norm pożyczkowo-dyskontowych od rozmaitych operacji uwarunkowana jest poprzedniem ich obniżeniem nierównomiernem. Tak dyskonto od weksli 3-miesięcznych, doprowadzone w styczniu r. b. do 8%, było stopniowo obniżane do 6 1/2%, t. j. o 1 1/2%; zaś procent od pożyczek na zastaw walorów, ustanowiony w styczniu na 8—9% (zależnie od rodzaju papieru), był obniżony tylko o 1/2%, t. j. do 7 1/2 — 8 1/2%. W ten sposób obecna podwyżka o 1/2% doprowadza go do poprzedniej normy”.

Napływ obcych narodowości do Niemiec.

W żadnym jeszcze roku, jak pisze „Soziale Praxis”, nie stwierdzono takiego napływu „obcojęzycznych” robotników do Niemiec, jak obecnie. Przedewszystkiem przywędrowała szczególniej wielka liczba Polaków i Włochów. Tych ostatnich przebywa w Niemczech przeszło 70,000, podczas, gdy w roku ubiegłym było ich tylko 55,000.

„W niektórych okręgach fabrycznych na zachodzie Niemiec procent robotników obcych jest wprost przerażający” — powiada to pismo i jako dowód przytacza okręg Oberhausen — Duisburg, gdzie na 30,000 pracowników jest aż 14,000 obcych poddanych.

Takie załanie Niemiec — czytamy dalej — powinno wzbudzić poważne refleksye, nietylko bowiem cierpią na tem dobre obyczaje i porządek publiczny, ale, co gorsza, wpływa to nadzwyczaj ujemnie na warunki higieniczne. Co do tych ostatnich, to nawet jeden z członków rady medycznej złożył już rządowi raport, w którym powiada, że robotnicy z zagranicy są częstokroć rozsadnikami niebezpiecznych i wstrętnych chorób zakaźnych. Do najgorszych należy tyfus febra plamista, kołtun i świerzba.

Wobec tego rada medyczna postanowiła, ażeby wydane zostało prawo, na mocy którego każdy obcy robotnik, natychmiast po swoim

przybyciu, poddany był dokładnej rewizji. Chorych należy albo oddawać na kuracyę o ile posiadają konieczne po temu środki, albo też odsyłać z powrotem do ojczyzny. Ludzi, nie posiadających na ciele śladów po szczepieniu ospy, należy bezwzględnie poddać iniekcji.”

Raport rady medycznej kończy się bardzo ostrym zwrotem, w którym powiedziano, że rząd dotąd więcej dbałości okazuje o niedostarczanie do Niemiec chorego bydła i trzody, aniżeli ludzi.

Interwencya Stanów Zjednoczonych na Kubie.

Wobec najformalniejszego powstania na Kubie, o czem donosiły kilkakrotnie telegramy, pomieszczone w „Rozwoju”, trzeba się było spodziewać, że z chwilą, gdy położenie stanie się groźne, Stany Zjednoczone, które przecież dopomogły do wyzwolenia się kubańczyków z pod panowania Hiszpanii, będą musiały wystąpić zbrojnie w celu przywrócenia porządku na wyspie. Przewidywania te nie zawiodły. Z chwilą, gdy wszelkie próby pokojowego załatwienia zatargu pomiędzy scierającymi się tam partjami nie doprowadziły do rezultatu, rząd Stanów Zjednoczonych zaczął robić przygotowania wojenne.

Przedewszystkiem wysłany został do Hawan gen. Funston i od raportu jego będzie zależała dalsza akcyja zbrojna. Funston ma już za sobą pewne zasługi wojskowe. Był on komendantem korpusu ochotników, następnie naczelnikiem wojsk na Filipinach, wreszcie zasłużył się jako komendant miasta San-Francisco podczas pamiętnej katastrofy. General amerykański otrzymał instrukcyje rozległe. Na wypadek, gdyby prezydent Palma i ministrowie podali się do dymisji, Funston przystąpić ma do zaprowadzenia gubernatorstwa wojskowego. Rzecz ta będzie już wkrótce wiadoma i jak oświadczył jeden z najwybitniejszych członków kongresu korespondentom pism europejskich, interwencya Stanów Zjednoczonych rozpocznie się w dniu 25 b. m.

Tymczasem wódz powstańców kubańskich, Ernest Asbert, wystosował proklamacyę, w której powiedziano, że jeżeli prezydent Palma nie ustąpi, to powstańcy zaczną niszczyć wszelką własność prywatną, ażeby Stany Zjednoczone zmusić do interwencji. Czy interwencya ta jest jednak pożądaną dla kubańczyków, to jeszcze wielka kwestya. Bardzo poważne odzywają się głosy, że na Kubie zatarg powinien być załatwiony bez pomocy Stanów Zjednoczonych, wszelkie bowiem istnieje prawdopodobieństwo, że general Funston, postępując w myśl rządu swojego, po zaprowadzeniu gubernatorstwa wojskowego dążyć będzie do aneksyi Kuby. Pisma hawańskie nie chcą uwierzyć w takie zamiary Stanów Zjednoczonych i przypominają, że przeciw prezydent Roosevelt sam dopomagał do wyzwolenia w swoim czasie Kuby i do stworzenia Rzeczypospolitej.

Jak dotąd, nie najgorszy interes na powstaniu kubańskim zrobiły Niemcy, pewna bowiem firma hamburska otrzymała zamówienie 6,000 karabinów mauserowskich i miliona naboju.

Dla szkół.

Najtańszy podręcznik do nauczania historii polskiej

DZIEJE POLSKI

napisane przez d-ra KONECZNEGO. Tomów dwa z 85 ilustracyami, z olbrzymią mapą Polski, podzieloną na województwa.

Dla młodzieży uczącej się 1 rubel.

Jedyny podręcznik tak kosztownie wydany. Do nabycia w Administracyi „Rozwoju”.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Kopenhaga, 24 września. Wielki Książę Michał Aleksandrowicz odjechał do dątku Sorgenfrei. Cesarzowa-Wdowa odjechała do zamku Bernsdorf.

Petersburg, 24 września. Stwierdzono, że sprawcy wybuchu bomby w willi ministra Stołypina kupili mundur żandarmski w magazynie przyborów wojskowych Semenowa. Wiadomy już jest numer dorożki, która tam przyjechała, ale samego dorożkarza nie odszukano.

Petersburg, 24 września. W d. 9 października będą otwarte prywatne kursy rolnicze, założone przez grupę młodych nauczycieli. Od kandydatów nie będą żądane dyplomy. Kurs trzyletni, opłata roczna 80 rub.

Komitet rodziców w gimnazjum XI zbiera składki na opłacanie korepetytorów dla uczniów niezamożnych.

Petersburg, 24 września. Dzienniki donoszą, że w sobotę na prospekcie Zabałkańskim aresztowano dwóch niewiadomych ludzi. Przy rewizji znaleziono u jednego rewolwer systemu browninga i skrzynkę naboju, u drugiego ręczną kartaczkę z 10-u nabojami i sztylet. Przedsięwzięto środki, celem ustalenia tożsamości osób aresztowanych.

Petersburg, 24 września. Rozpoczęły się zajęcia w instytucie komunikacji. Na pierwszy kurs przyjęto 209.

Petersburg, 24 września. Osobny wydział izby sądowej skazał na 15 lat ciężkich robót poddaną niemiecką Stolterfraht i Paganowa, u których wykryto laboratorium przedmiotów wybuchowych.

Sosnowiec, 24 września. Wczoraj w miejscowości Dębowa Góra policja i kozacy spotkali wiec robotników. Odbiła się wzajemna wymiana strzałów. Dwóch robotników zabito, jeden utonął. Czterech robotników i jedna kobieta ranieni. Przy aresztowanych znaleziono 18 brauniągów i proklamacje.

Grodno, 24 kwietnia. Utworzona w Grodnie komisja dla ustanowienia granic etnograficznych stosowania Najwyższego rozkazu z dnia 22 kwietnia o dopuszczeniu języka polskiego w szkołach początkowych w gub. grodzieńskiej, oświadczyła, że można, na żądanie rodziców, wprowadzić wykład języka polskiego w miejscowościach z ludnością mieszaną w obrębie gmin: rajskiej, maleszewskiej, akreksińskiej, narajskiej i semiatyckiej w pow. bielskim, w gm. krieptiańskiej, przysłańskiej, jaswilskiej pow. białostockiego. W gminach szkureckiej i horodyskiej w pow. bielskim, zamieszkałych przez katolików białoruskich, mówiących tylko po polsku, uznano za możliwe dopuszczenie wykładu po polsku tylko warunkowo, za osobnem w każdym wypadku pozwoleniem.

Kobryń, 24 września. Na ulicy Zawadzkiej wybuchnął groźny pożar. Spaliło się 6 domów, a w nich cały majątek ruchomy, oraz akty urzędowe spraw bieżących i dawniejszych.

We wsi Stwierdiagi w pow. kobryńskim spaliło się 6 domów, 25 stodoł, 15 sztuk bydła, 26 owiec i zboże.

Ryga, 24 września. Na ulicy Aleksandrowskiej, pod wagon tramwajowy rzucono bombę, która wybuchła w odległości kilku kroków. Nikt nie ucierpiał. Sprawcę zamachu ujęto. Lekko raniony przez żołnierzy w chwili aresztowania strzelał z brauninga i zranił żołnierza. Był to mieszczanin częstochowski, Adamns. Oddano go pod sąd połowy.

Ryga, 24 września. General-gubernator nadbałtycki postanowił podać skargę kasacyjną na wyrok mitawskiego sądu wojennego w sprawie powstania w Talsenic. Motywy skargi: nieogłoszenie w swoim czasie o mianowaniu generała Bekkmana czasowym general-gubernatorem kurlandzkim.

Rozpoczęły się rozprawy w procesie o powstanie w Windawie. Oskarżonych 30 osób z art. 100 i 102 kod. karn.

Ryga, 23 września. Prezydent miasta otrzymał od prezesa rady ministrów telegram z po-

dziękowaniem za współczucie, wyrażone przez zarząd m. Rygi.

Charków, 24 września. W sali aktowej uniwersytetu zgromadziło się 400 studentów. Rektor Reinhardt w mowie swojej oświadczył, iż pewna grupa studentów jest przeciwna otwarciu uniwersytetu. Rektor prosił tę grupę, aby nie przeszkadzała pracy tych, którzy chcą pracować. Studenti przyjęli mowę rektora oklaskami.

Charków, 24 września. W bezpłatnych mieszkaniach robotników pozbawionych pracy znaleziono dwie bomby i kilka noży fliskich.

Kazań, 24 września. Na pierwszym posiedzeniu okrągowym związku październikowców przewodniczył Guczow. Wysłano telegram powitalny do robotników sormowskich, którzy przysłali swego delegata na zjazd.

Rostów (nad Donem), 24 września. W więzieniu powstała bójka pomiędzy przestępcami politycznymi a zbrodniarzami. Patrol przywrócił porządek. W czasie bójki kilka osób odniosło ciężkie rany. Mieszkańcy Kaukazu, skazani na zesłanie, zaczęli wylamywać drzwi celi więziennej. Patrol dał salwę. Jeden więzień zabity, dwóch ranionych.

Symferopol, 24 września. W magazynie Szapowalowa czterej uzbrojeni bandyci zrabowali 12,200 rb.

Syriań, 24 września. Rodzinie kupców Jermasowych zrabowano w gotówce i papierach 150,000 rb.

Twer, 24 września. Byłych członków Dumy państwowej: Jana i Michała Petruniewiczów i Miedwediewa, pociągniętych do odpowiedzialności z art. 51 i 129 kod. karn., gubernator pozbawił prawa brania udziału w posiedzeniach zgromadzenia ziemstwa gubernialnego.

Lugańsk, 24 września. O godz. 5-ej zrana wykonano wyrok śmierci na bandycie Czernopiatowie. Jego towarzysza skazano na bezterminowe ciężkie roboty.

Kolonia, 24 września. „Do Köln. Ztg.“ donoszą ze Szczecina, że w pobliżu wyspy Bornholm dwa parowce rosyjskie zatrzymały parowiec szwedzki «Scandinavia», jadący do Finlandyi, i skonfiskowały ładunek parowca, a między innymi 3000 karabinów i wielką liczbę naboju.

Londyn, 24 września. Wódz stronnictwa narodowego irlandczyków, Redmond, uskarżał się w mowie politycznej, wygłoszonej w Limericku, że rząd liberalny nie wypełnia obietnicy swojej obdarzenia Irlandyi autonomią. Irlandya — mówił dalej Redmond — nie zgodzi się na żadne kompromisy, ponieważ żąda autonomii zupełnej.

Londyn, 24 września. Donoszą, że już na najbliższej sesji parlamentu rząd wnieśnie projekt autonomii Irlandyi.

D Z I E N N E.

Petersburg, 25-go września. Yacht Cesarski «Standart» przepłynął obok cieśniny Björne do Pitkolas, gdzie zarzucił kotwicę. Ich Cesarskie Mości z Najdostojniejszymi Dziećmi byli obecni tego dnia na nabożeństwie.

Petersburg, 25 września. Profesor Petrażycki wybrany został dziekanem wydziału prawnego uniwersytetu petersburskiego.

Minister Szczęgłowitow w dniu 24-ym b. m. miał pierwszą lekcję postępowania sądowego w instytucie prawnym po mianowaniu go ministrem. Na lekcji był obecny kurator instytutu książę Piotr Aleksandrowicz Oldenburski.

Petersburg, 25 września. Wczoraj o godz. 9 wieczorem, do mieszkania zarządzającego domem № 29 przy ulicy Grockiej, wtargnęli bandyci. Grożąc rewolwerami i bombą, zrewidowali mieszkanie, zabrali drogocenne przedmioty złote i srebrne na sumę rb. 200,000 i zbiegli przez nikogo nie ścigani.

Petersburg, 25 września. Na otwarciu świeżo posiedzeniu specjalnej narady przy ministerstwie handlu w sprawie porto-franco oświadczyli się za niem komitety giełdowe Dalekiego Wschodu oraz komitety giełdowe: petersburski, niżegorodzki, carycyński i noworosyjski. Sprzeciwiają się wprowadzenia porto-franco wszystkie pozostałe komitety państwa. Narada jutro rozpocznie obrady nad tą kwestyą.

Petersburg, 25 września. Ministerstwo komunikacji proponuje ustanowienie w wagonach pocztowych straży wojennej na rachunek skarbowych kolei żelaznych. Wydatki będą rozdzielone w równych częściach pomiędzy władze pocztowo-tele-

graficzne i koleje żelazne. Na drogach prywatnych wydatki poniesie władza pocztowo-telegraficzna, z wyjątkiem tych wypadków, w których zarząd towarzystwa zgodzi się na pokrycie części wydatków.

Petersburg, 25 września. Głównozarządzający rolnictwem wniósł do rady ministrów projekt asygnowania 440 tysięcy rubli na urządzenie przesiedleńców w prowincjach: akmołińskiej, turajskiej i syrdaryjskiej.

Petersburg, 25 września. W rodzaju środka przeciw bojkotowi fabryk, ogólne zebranie towarzystwa popierania przemysłu postanowiło nie przyjmować do fabryk robotników fabryk zamkniętych. Rozesłano 3 listy z 1,400 robotnikami, którzy nie mogą być przyjmowani.

Petersburg, 25 września. Śledztwo wykryło, że przestępcy w dniu 20 b. m. zabrali skrzynię pieniężną z jednego ze skarbców kasy marek stemplowych i papierów procentowych z sumą rb. 9,000, stanowiącą własność kasy oszczędnościowo-pożyczkowej rachmistrzów i straży kasy. Z marek stemplowych nie nie zabrano.

Moskwa, 25 września. Sąd wojenno-polowy za grabież skazał robotnika na karę śmierci przez powieszenie.

Moskwa, 25 września. Naczelnik miasta zaprzecza doniesieniu gazet, jakoby ministrowie nie podzielali jego postępowania w stosunku z robotnikami. Żadnych wyjaśnień z tego powodu nie żądano. Z powodu inspekcji fabrycznej naczelnik miasta wystąpił do Petersburga raport, motywowany z zaznaczeniem bezczynności inspekcji. Wielu z inspektorów fabrycznych uważa za możliwe popieranie bezrobocia i domaga się ulegalizowania strejków, jako środków pokojowych walki. Naczelnik miasta oświadcza w swoim raporcie, że robotnicy prosili, aby ich uwolnić od pośrednictwa inspektora fabrycznego. Właściciele fabryk również prosili o to samo, zaznaczając, że inspektorzy fabryczni w obecności robotników domagali się zapłaty za czas bezrobocia. Po odjeździe inspektorów robotnicy postępują wyzywająco.

Tyflis, 25 września. Pociągnięto do odpowiedzialności sądowej właściciela drukarni Kiknadze za wydrakowanie odezwy b. posłów do Dumy państwowej z Kaukazu.

Ryga, 25 września. Wieczorem na ulicy Moskiewskiej rzucono drugą bombę do wagonu tramwajowego. Ranny został przechodzień.

Omsk, 25 września. Strejkują oficjaliści zakładów handlowo-przemysłowych. Żądają oni ośmiogodzinnego dnia roboczego i podwyższenia płacy. Właściciele otworzyli sklepy i prowadzą handel przy pomocy chłopców, należących do ich rodzin.

Kijów, 25-go września. General-gubernator zatwierdził wyrok sądu okręgowego wojennego, skazujący na karę śmierci przez powieszenie Rudanowskiego, za zbrojny napad w celu grabieży na sklep Zdrojewskiego.

Charbin, 25 września. O godz. 7 wieczorem do banku prywatnego chińczyka, Pecandana, weszło 7 kaukazyków i zrabowało 28,000 rb. Przy pościgu jeden z łupieżców zabity, pozostali zbiegli.

Tuluza, 25 września. Aresztowano tu młodą dziewczynę rosyankę, odmawiającą wymienić swoje nazwisko. Oświadczyła ona, że przechowywała bombę w celu zabicia osoby wysoko postawionej. Bombę tę obecnie zniszczyła.

Sztokholm, 25 września. Aresztowani tu finowie należeli do ligi, której prezydentem był Niemand, który przyznał się, że z rozkazu komitetu rewolucyjnego przygotowywał ograbienie dyskontowego banku sztokholmskiego. W mieszkaniu jego znaleziono 5 kilogramów dynamitu i nabitą dynamitem bombę, której miano użyć przy rabunku banku. Przy aresztowaniu Niemand oświadczył, że był przeciwny ograbieniu banku w Sztokholmie, lecz zmuszał go do tego komitet centralny.

Madryt, 25 września. Na zgromadzeniu właścicieli kastylskich zgłoszono protest przeciw wwozowi zboża zagranicznego bez cła. Postanowiono domagać się podwyższenia opłat celnych.

Kopenhaga, 25 września. Podczas przejazdu małżonki księcia z pałacu do zamku Bornsten, koń jej potknął się. Księżna wypadła z powoziku i skaleczyła się lekko.

Z KRÓLESTWA.

egzekucja w Kielcach. W uzupełnieniu wiadomości, podanej w № 258 „Gazety Polskiej” o wydaniu wyroków przez sąd wojenno-polowy w Kielcach na kilku ludzi, oskarżonych o rozboje — w „Gazecie Kieleckiej” (№ 27) znajdujemy następujące szczegóły:

W piątek, dnia 21 b. m., o godzinie 4½ po południu, wykonano pierwszy w Kielcach wyrok sądu polowego, skazujący na śmierć przez rozstrzelanie dwóch ludzi, którym udowodniona została zbrodnia bandytyzmu. Nazwiska ich są: Stefan Głowacki i Józef Cabaj, obaj z Korczynna, w pow. pińczowskim. Trzeci podsądny, Tomasz Kaim, z Koperni, w powiecie pińczowskim, został umiłowiany.

Początkowo sąd polowy skazał ich na ciężkie roboty, lecz wyrok nie został zatwierdzony; wskutek tego odbyło się drugie posiedzenie sądu polowego, którego ostatecznym wyrokiem wyżej wzmiankowani młodzieńcy ponieśli karę śmierci.

Przewieziono ich za Karczówkę, na plac ćwiczeń strzelniczych. Przed podwodą skazanych, jechała fura z dwiema czarnymi trumnami. Skazanych wzięto w towarzystwie ks. Raczo, który im udzielił ostatniej pociechy.

Ustawiono delikwentów przy 2 słupach, zawieszono oczy... Na odgłos komendy, rzęgli się salwa czterdziestu żołnierzy.

Niezwłocznie potem, zwłoki złożone zostały do gotowych trumien i odwiezione na nowy cmentarz grzebalny, gdzie je pochowano.

Podwyższenie opłaty szkolnej. Z początkiem roku szkolnego podwyższono opłatę szkolną w gimnazjach męskich: w Płocku, w Radomiu i w Suwałkach z 50 do 60 rb. rocznie, we wszystkich klasach normalnych.

Echa wypadków w Siedlcach. Korespondent „Wega” z Siedlec podaje w ostatnim liście następujące echa wypadków:

„Uwięzieni żydzi siedzą po 5 — 6 w jednej celce, nikt ich nie wspiera materialnie. Istniejący dawniej komitet wspierania więźniów politycznych, przestał funkcjonować, bo członkowie się rozjechali. Świeżo aresztowano 18 młodych żydów, oraz pannę Zylbergajt, p. Zakona, Goldenberga i Rowaka. Następnie uwięziono 2 kupców, którzy tylko co byli przyjechali z Grodna. Przed kilku dniami policmajster siedlecki w obecności żyda, A. Kaminskiego i żydówki Golowiczowej, dokonał rewizji w 48-ej baterji, gdzie znalazł 7 worków różnego towaru. Do rabina przyszlę chrześcijanie z pobliskich wsi, którzy oświadczyli, że wiedzą, gdzie leży ukryty towar zrabowany.

W niedzielę miał wypadek na ulicy podpułkownik Tichanowski. Jechał on szybko dorożką po ulicy Warszawskiej, gdy nagle pękło koło. Towarzyszący mu 2 żołnierze z karabinami, mieli już strzelać, lecz ich wstrzymano w porę.”

MLEKO 1317-1

pasteryzowane, sporządzone według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w buteleczkach porcyjnych:

- № 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-ich m.
 - № 2 „ „ „ „ 6 „
 - № 3 „ „ „ „ 9 „
- nierozdzielczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczane we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

Parowa Mleczarnia Ziemiańska
Dzielnia 30. Telefon 304.
 Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84.

Od Administracji.

Prenumeratorki, którzy wnieśli opłatę, za **oprawne egzemplarze „Pana Tadeusza”**, zechcą zgłaszać się po nie do administracji naszego pisma od 8-ej rano do 12-ej i od 2-ej do 3-ej wieczorem.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15 e) 6.10, f) 8.20, g) 12.30, h) 8.45, j) 6.35.

Przychodzą do Łodzi: l) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.30, s) 10.00, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

Kolej obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.40, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 7.00, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 6.25.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, l i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesłania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, l, n, o kursują wagonami pocztowymi. Pociągi oznaczone literami j, s kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.

ALEKSANDRA WOELFLE,

PIOTRKOWSKA 105

poleca w wielkim wyborze:

Kapelusze damskie według najnowszych modeli.

Kwiaty sztuczne artystycznie wykonane.

Abażury i abażurki jedwabne i papierowe na lampy naftowe, gazowe i elektryczne. 1381-6-1

Łódzkie Biuro

KONSTRUKCYJNO-TECHNICZNE
SCHOENEICH i PALASZEWSKI, inżynierowie

Biuro i fabryka ul. Pańska 46/48.

Przedsiębiorstwo robót żelazno-betonowych:

Stropy syst. Visintiniego (gotowe na składzie), Pulfera, Viktoria i inne. Dźwigary, Filary, Szedy własnej konstrukcji, Dachy, Kopuły, Schody, Ścianki, Kesony, Zbiorniki, Silosy, Kominy, Mosty, Przewały, Upusty, Fundamenty i całkowite budynki żelazno-betonowe.

Fabryka wyrobów betonowych: Rury cementowe zwykłe i uzbrojone, Cembrowiny, Rynny, Płyty chodnikowe i t. p. 1059-13-0

Kanalizacja, Wodociągi i urządzenia sanitarne.

Korzystna okazja. Wyjeżdżając sprzedaje

Samochód 4-osobowy

b. mało używany za **rb. 750.**

Zamienię na motocykl za dopłatą. Wiadomość: Piotrkowska 107, u stróża. Obejrzeć można w każdym czasie. 1384-3

Zaginęły trzy weksle in blanco jeden na rubli 300, wystawiony przez Tomasza Bulzackiego, drugi na rb. 120, wystawiony przez Tomasza Bulzackiego, i trzeci na rb. 50, wystawiony przez Stanisława Stankiewicza. Uprasza się o odniesienie ich do Wawrzyńca Gontarza na ul. Przejazd 61, za nagrodą. 1382-3-1

VII-jo klasowa pensja żeńska

Luceiny z Młodowski

SIENNICKIEJ

PIOTRKOWSKA 154, 1125-15-15

Wykłady w języku polskim. Zapisy codziennie od 9-3-ej. Lekcje 20 sierpnia.

Biuro Arlet,

Piotrkowska 92,

ma do umieszczenia wykształcone nauczycielki różnej narodowości na lekcyjne, demi-place i na posady stałe, freblówki ze świadectwami, bony z szyciem. 1314-12

Drobne ogłoszenia.

A.A.A.) Biuro rekomendacyjne „Pomoc”, Przejazd 14, poleca: nauczycielkę gimnazialką z konwersacją francuską, muzyką, oraz młodą bonę francuską na wyjazd. 2195-3-2

AA) Kantor służby domowej, Przejazd 14, poleca z dobrmi świadectwami wszelką służbę. Przy kantorze prowadzi się dział najmu mieszkań i sklepów, komisowa 23. 2197-6-2

A. Paryskie gorsety bardzo eleganckie, wygodne, dobre, z najmniejszych materiałów oraz wstążkowe poleca M-me Sophie, Piotrkowska 132 m. 33. 2187-6-wes2

Duży wybór ranców szkolnych i uprząż na konie. Widzewska № 194. 2203-3-1

Dobrze utrzymana ekomatowa uprząż dla wielkiego konia poszukiwana. Zgłoszenia upraszam złożyć w Administracji „Rozwoju” pod Chomąta. 2195-3-2

Do sprzedania filia piekarska w dobrym punkcie z wyrobioną klientelą. Wiadomość ul. Krótka nr. 11, w sklepie. 2183-3-3

Gimnazjstka z doskonałym francuskim, dobrą muzyką, 3-letniem świadectwem ma do umieszczenia biuro Arlet, Piotrkowska 92. 2190-3-3

Inteligentna bona z krojem i szyciem poszukuje miejsca. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 2202-3-1

Kraway potrzebni do magazynu okryć damskich i zdolne spódniczarki. Piotrkowska 163. 2155-5-5

Motor gazowy, system szyberkowy, Otto Deutz, o sile 3 koni, znakomicie chodzący, sprzedam. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 1949-5-5

Mieszkanie w różnych dzielnicach miasta do wynajęcia zaraz i od 1 października. Bliższych informacji udziela Kantor rekomendacyjny „Pomoc”, Przejazd 14. 1173-3-3

Mieszkanie, 3 pokoje i kuchnia z wszelkimi wygodami z ogródkiem w czystym i spokojnym domu od 1-go października do wynajęcia. Ul. Wysoka 28 mieszk. 3. 2175-3-sw-3

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611-r-34

Poszukuję mieszkania 3, 4 pokoje z wanną i wygodami od 1-go października, między Główną a Krótką. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod M. M. 2209-2-1

Potrzebna uczennica do szycia i na posyłki. Dzielnia nr. 9 m. 13. 2199-1

Przyjmuję do szycia sukienki i bluzki. Dzielnia nr. 9 m. 13. 2200-3-1

Potrzebne podręczne i uczennice. Nawrot nr. 32 m. 11. 2201-1

Potrzebna zaraz hałciarka do kolorowego haftu. Wiadomość w ndm „Rozwoju” 2167-3-sw-3

Pokój elegancki zaraz do wynajęcia, może być dla dwóch osób. Widzewska 86 m. 2. 2125-5-5

Potrzebna panienska do szycia kołder. Emma Rampoldt, Nawrot nr. 3. 2160-3-sw-3

Potrzebna panienska do szycia bielizny w domu prywatnym. Piotrkowska 103 mieszk. 37. 2194-3-2

Potrzebny modelarz. Wólczańska 110. 2198-3-2

Dr. Bełżyński

powrócił. 1380-3-1

Dr. E. SONNENBERG

powrócił

ChOROBY SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH I WĄTERYCY.

Cegielniana nr. 14. Od 11-1 i 4-7½. 1383-0-1

Stanycja dla chłopców niższych klas szkół prywatnych. Opieka męska. Obecnie Konstancynowska 33, I p. na prawo, od 1 października Spacerowa 17. 2084-8-8

Szkoła Thomasa, ul. Spacerowa nr. 34. Lekcje rozpocząte. Nowy kurs lekcji popołudniowych dla dorosłych — 5-go września. 2020-10-0

Sklep spożywczy z powodu śmierci kieroowniczkii zaraz do sprzedania. Zielenka 30. 2207-3-1

Zgubiono weksel in blanco na sumę rb. 50, dnia 23 września 1906 r., wystawiony przez Szczepana Frankowskiego. 2208-3-1

Zaginiony paszport na imię Antoniego Maciejewskiego, wydany z gminy Wądlew. 2205-3-1

Zaginiony chłopiec 6-letni, na imię Edward, włosy blond, w ubranku granatowym. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go na ul. Rogocińska nr. 31 m. 4. 2206-1

Zaginiony paszport na imię Józefa Horewicza, wydany z gminy Dżbanki. 2204-3-1

Z powodu wyjazdu sprzedam za bezcen eleganckie urządzenie kawalerskie. Anny 19 m. 12 od 10 do 1 rano i od 4 do 7 popoł. 2211-1

Zaginiony paszport na imię Elizbiety Stajankowskiej, wydany z gminy Grabice. 2191-3-3

Zaginiony paszport na imię Leona Matuzszczaka, wydany ze Zgierza. 2193-3-2

3 pokoje, kuchnia wygodna, III piętro w oficynie do wynajęcia zaraz. Ulica Krótka 12. 2184-3-2

800 rubli otrzyma rosyanka z dobrym francuskim, 600 niemka z rosyjskim. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 2189-3-3

W VII kl. Zakładzie Naukowym Żeńskim
z klasami przygotowawczymi

Janiny Tymienieckiej,

przy ul. Średniej № 23,

zapisy nowostępujących kandydatek do pięciu klas, oraz trzech oddziałów klasy wstępnej przyjmują się codziennie od 10-ej do 2-ej po poł. i od 4-ej do 6-ej po poł. W niedziele i święta od 3-ej do 5-ej po poł. Lekcje w 5-tych klasach, oraz trzech oddziałach klasy wstępnej rozpoczęły się 1-go września. Wykłady religii we wszystkich klasach prowadzi ks. Piotr Nowakowski. W klasach IV-ej i V-ej wykłady prowadzi przez ratynowanych nauczycielek, zaproszeni znani pedagodzy miejscowej polskiej szkoły handlowej, panowie: Fuchs—język, historia naturalna i geografia. Sliwinski—matematyka, Rachlewicz—historja powszechna, Lehman—rysunki, Graumeus—nauka śpiewu chóralnego. Przez tego w wyższych klasach udzielana jest nauka słoju oraz kroju i szycia. We wszystkich klasach prowadzone są lekcyjne konwersacyi francuskiej i niemieckiej. Dzieci przyjmują się od lat 6-tych. 1303-6-5

Zawiadamia się interesantów, że
Biuro Zarządu Akcyjnego Towarz. Fabryki Portland-Cementu

„Ogrodzieniec”

przeniesione zostało do fabryki Akc. Tow.

„Leonhardt, Woelker i Gilbardt”.

1377-1

4-ro klasowa pensja żeńska
z oddziałami przygotowawczymi

Maryi Szczyglińskiej,

1334-3-3

UL. NAWROT № 42.

Wykład w języku polskim

Zapisy uczennic codziennie od g. 9—3. Lekcje rozpoczęły się.



Niezawodny środek domowy
od reumatyzmu i łamania
KOTWICZNY

Pain-Expeler

Chem. farmac. fabr.

F. Ad. RICHTER i C-o

w Rudolstadtzie, 1006-10-9

Filia w Rosji—St. Petersburg, ul. Nikołajewska 16.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Broszury wydaje się na żądanie bezpłatnie

Przedstawiciel na Łódź i okolice

P. Królikowski

Skład apteczny, Łódź, Piotrkowska 124. Telefon 847.

W mieście Włocławku (Królestwo Polskie) liczącym 30,000 mieszkańców i kilkadziesiąt fabryk jest do sprzedania lub wynajęcia świetnie prosperująca usługa

Hotel z restauracją

pod „Trzema Koronami”, istniejący 60 lat. Warunki dogodne. Informacji udziela właściciel J. Karasinski. 1374-3-1

2 pokoje

duże słoneczne z kuchnią do wynajęcia od 1-go października. Wiadomość Długa 10. u gospodarza. 1379-d-1

Mała drukarnia

z kompletnym urządzeniem, odpowiednia dla każdego jako zajęcie dodatkowe—jest tania do odstąpienia. Reflektantów uprasza się o pozostawienie swego adresu pod „W 32” w Administracji „Rozwoju”. 1368-3-2

Świeżo przybyły wychowawca gimnazjum tambowskiego, polak, władający świetnie językiem rosyjskim **poszukuje lekcyi.** Specjalność rosyjski, matematyka i łacina. Cegielniana 66 m. 8. 1371-3-2

DO PRACOWNI

sukien i okryć damskich

Wł. Janiszewskiej

potrzebna są zdolne

stanciczarki i spódniczarki.

Ulica Przejazd № 16, 1-sze piętro od frontu. 1375

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r206

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. S. SZNITKIND

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Nawrot Nr. 13

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w. 469-r-85

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko od 9—2 po poł. 1141r9

Powrócił

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótką ul. № 4

przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p.p. 195c162

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r105

DENTYSTA

G. A. Gutzmann

Piotrkowska № 124 1-e piętro
przyjmuje od 10 rano do 6 wieczorem. 196c88

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę

Nawrot nr. 1A m. 5,

III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedziele i święta od 4 do 5 pop. 491-r-106

Dr. Wincenty GAJEWICZ

powrócił i mieszka przy ulicy
Konstantynowskiej pod nr. 17.

1349-6-4

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne

przyjmuje od 9 do 10 rano

i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

Piotrkowska 132. 1331r5

Dr. Eugonia Korot-Gerszuni

POWROCIŁA

Choroby kobiece i Akuszerya

Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502-r-66

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych, Szkolna nr. 7 m. 33.

2192-2-2

Dr. I. Birencweig

powrócił

choroby weneryczne i skórne
godziny przyj. 11—1 i 3—7.
Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-74

Dr. Kazimierz Brzozowski

Akuszerya i choroby kobiece
przeprowadził się na

ul. Piotrkowską № 87.

Telefonu nr. 186. 1040-12-12



4⁵⁰

kosztuje spódniczka angielska. Kostiumy angielskie najnowszych fasonów od rb. 12. Paltta angielskie od rb. 18. Wielki wybór bluzek damskich po niskich cenach w oddziale damskim u

EMILA SCHMECHLA,

Piotrkowska 28 98.

KAROLINA ROKICKA

nauczycielka z patentem udziela
lekcyi muzyki na fortepianie.

Średnia nr. 20 m. II. 1325-6-5

Profesor Jan Pillarz

udziela lekcyi gry skrzypcowej.

Średnia 21 m. 13. 1311-3-3

Zbiorowe lekcyjne tańców

co niedziela i w święta rozpoczynają się
będą o godzinie siódmej wieczorem.

A. Lipiński, Cegielniana 56. 1336-1

Przyjmuję nadrabianie pończoch.
Nikolajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 14 w Łodzi

Pracownia haftów 1156

i znaczenia bielizny

D. MAZURKIEWICZOWEJ

ulica Przejazd № 12, m. 14,

w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie

haftu wchodząco, wykonywa także

we starannie na czas oznaczony,

po możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczennice.

ULICA PRZEJAZD № 12.